Rok IV. Nr. 29 (778) Wilno, Niedziela 6 lutego 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i z. miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Od 7-go do 15-go lutego

„BIAŁY TYDZIEŃ"

Kto pragnie zaopatrzyć się w dobre gatunki towarów białych po cenach zniżonych, niech dokona zakupu w

WIL. DOMU TOW.-PRZEM.

B-cia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Mickiewicza 18. Tel. 4-98, 7 33.

UWAGA: Wielki wybór. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 3513

DOROCZNY

BAL WOJEWÓDZKI

odbędzie się 12 lutego

w PAŁACU (Uniwersytecka 8)

w Wilnie. 3506

Dom Handlowo-Przemysłowy

„SWIT"

WILNO

ul. Wileńska d. 23

TELEFON Nr. 8-95

POLECA

dla potrzeb gospod. domowego: wyroby z blachy i drzewa, naczynia kuchenne, maszynki do mięsa, gwoździe i haki stalowe, siekiery, piły, kłódki.

Dostawa do mieszkań gratis. 3509

Pracownia Roentgenologiczna D-ra Leona Sułkowskiego

przy Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów. 3473

Wilno, Garbarska 3, m. 17, tel. 658. Czynna codziennie od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

Walczmy z pijaństwem, krzewmy trzeźwość.

Minister Dobrucki w Wilnie.

Wilno, 5 lutego 1927 r.

Miasto nasze niezbyt chętnie odwiedzali ministrowie oświaty dawnych rządów. Tymczasem skomplikowane w najwyższym stopniu stosunki narodowościowe i wyznaniowe na naszej ziemi wymagały i wymagają ciągle jeszcze pilnej opieki rządu i konkretnego działania z jego strony w myśl pewnego planu. P. wice-premjer Bartel mimo najlepszych chęci, żywo interesując się naszemi sprawami, nie mógł udzielić im jednak wiele czasu, który pochłaniały zagadnienia ogólnej polityki państwowej.

Z całem uznaniem powitać należy to zainteresowanie, jakie na wstępie swej działalności okazał naszym sprawom minister dr. Dobrucki, który pierwszą swą podróż urzędową poza stolicę skierował właśnie do nas.

Ze słów ministra, który zechciał nam uprzejmie udzielić wywiadu, poniżej podanego, wnosimy, że podróż jego do naszego miasta jest pierwsza, ale nie ostatnia.

P. Minister przystępuje do uzdrowienia zabagnionych stosunków *planowo* i to jest największą zaletą jego akcji. Nie usłyszeliśmy jakichś gromkich, daleko idących zapowiedzi. Wręcz przeciwnie Minister Dobrucki jest powściągliwy w słowach, mamy jednak wiarę w to, że ruszy z miejsc najdrażliwsze u nas sprawy. Sądzimy że powściągliwość i takt p. ministra nie przeszkodzą mu przystąpić energicznie do działania.

Zdajemy sobie sprawę, że dotychczasowe zapowiedzi ministra Dobruckiego stanowią dopiero początek długiej drogi. Znalazłszy się na niej odetchniemy z ulgą. Bezczynność władz centralnych wobec istniejących u nas stosunków może mieć bowiem tylko jeden skutek logiczny: katastrofę.

Uniknąć jej można nie przez stosowanie środków policyjnych, lecz przez gruntowną i wszechstronną reformę, dla której Minister Oświaty otwiera pole bardzo szerokie.

* * *

Wywiad z ministrem Dobruckim.

P. minister Dobrucki udzielił naszemu współpracownikowi następującego wywiadu.

Przyjechałem do Wilna, aby zorjentować się w tutejszych specyficznych zagadnieniach i zapoczątkować prace, które w przyszłości będą rozwijane.

Sprawy wyznaniowe.

Odbyłem szereg konferencji w sprawach wyznaniowych, wiele jest jeszcze do uporządkowania ze względu na brak odpowiednich przepisów prawnych. Z zetknięcia z przedstawicielami poszczególnych grup wyznaniowych wyniosłem b. dodatnie wrażenie. Przy ustosunkowaniu się do kwestji cerkwi prawosławnej będzie oczywiście wzięty pod uwagę lojalny stosunek kierowniczych władz tego kościoła wobec państwa.

Studjum rolne.

Wypadło mi poruszyć najpilniejsze sprawy szkolnictwa wszystkich stopni. Wśród nich na czoło wysuwa się sprawa Studjum Rolnego, którego potrzebę w Wilnie w zupełności uznaję. Stwierdzam też wyraźnie, że stoję na stanowisku utrzymania Studjum Rolnego. Oczywiście nie obejdzie się ono bez pomocy ze strony państwa. Ostateczne załatwienie tej sprawy wymagać będzie omówienia jej z p. ministrem skarbu. W organizacji Studjum wypadnie zapewne wprowadzić niektóre zmiany, by mogło ono lepiej spełniać zadanie, jakie przed niem stoją.

Szkolnictwo białoruskie.

Na pytanie o szkolnictwo mniejszości narodowych p. minister odpowiada:

— W tej dziedzinie najważniejszą i najdrażliwszą jest sprawa szkolnictwa białoruskiego. W tej dziedzinie zajść musi wyraźna zmiana. Ludność białoruska ma prawo do nauki we własnym języku. Jest to punkt wyjścia. Załatwienie tej sprawy wymagać będzie dużo czasu i pracy. Przygotowania zostały już rozpoczęte.

W dziedzinie szkolnictwa średniego liczyć się wypadnie z poważnemi brakami, jakie stwierdzić mogłem właśnie w wileńskiem gimnazjum białoruskiem. Nie zrazi to mnie do sprawy średniego szkolnictwa białoruskiego. Wziąć trzeba pod uwagę dwa momenty: z jednej strony istotną i najzupełniej usprawiedliwioną potrzebę ludności białoruskiej posiadania własnych szkół, z drugiej konieczność utrzymania odpowiedniego poziomu naukowego.

Na wstępie władze szkolne przystąpią do reorganizacji jednego z gimnazjów białoruskich i postawienia go na wysokości zadań, — co pociągnie za sobą nadanie mu praw publiczności t. j. postawi narówni z państwowemi szkołami polskiemi.

Co się tyczy szkolnictwa powszechnego to tutaj podstawą będzie bezstronne zbadanie życzeń ludności. Były one już swego czasu wypowiadane i muszą być wzięte pod uwagę. Już teraz zapoczątkowane zostały prace nad opracowaniem programu i przygotowaniem podręczników dla tych szkół. Rozwój szkolnictwa białoruskiego nastąpi stopniowo, biorąc pod uwagę nieliczne szkoły utrakwistyczne, już istniejące.

Nowe zadania—nowi ludzie

Jak pan widzi—stoją przed administracją szkolną nowe zadania, co wymaga oczywiście przystosowania do nich aparatu administracyjnego.

— Czy należy oczekiwać zmian personalnych? zapytał nasz przedstawiciel.

— Pewne przesunięcia są w tej dziedzinie wskazane. Nowe zadania wymagać będą powołania do ich wypełnienia jednostek, posiadających do tego niezbędne dane, zakończył swe wyjaśnienie p. Minister Dobrucki.

Brak czasu, jakim rozporządzał p. Minister pozwolił nam na omówienie tylko najważniejszych spraw pomijając wiele kwestyj, z jakiemi zetknął się p. minister Oświaty w czasie swego pracowitego dnia, spędzonego w naszem mieście.

Dzień p. ministra.

W dniu 5 lutego b. r. przybył do Wilna p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sen. dr. *Dobrucki* w towarzystwie dyrektora departamentu wyznań p. *Kazimierza Okulicza*. P. Minister przybył dla zapoznania się z aktualnemi potrzebami lokalnemi w dziedzinie spraw oświatowych i wyznaniowych. . P. Ministra powitali na dworcu p. wojewoda wileński *Władysław Raczkiewicz* w towarzystwie kierownika Oddziału Wyznań *W. Piotrowicza* i sekretarza osobistego p. *Staniewicza*, kurator Okręgu Szkolnego dr. *Ryniewicz*, p. o. Komisarza Rządu na m. Wilno *Strzemiński* i inni.

P. Minister po przyjeździe dokonał w towarzystwie kuratora Ryniewicza wizytacji gimnazjów Lelewela, Orzeszkowej, Słowackiego, następnie prawosławnego seminarjum duchownego i gimnazjum białoruskiego, mieszczących się w murach po-Bazyljańskich. Po wizytacji p. minister odbył w Kuratorjum konferencję w sprawach oświatowych i szkolnych z p. Kuratorem i Naczelnikami Wydziałów. Następnie p. Minister zwiedził archiwum państwowe, mieszczące się w murach i kościele po-Franciszkańskim, gdzie oprowadzał p. ministra i udzielał informacyj dyrektor archiwum państwowego p. *Studnicki*.

Z kolei p. Minister odbył konferencję w sprawach wyznaniowych z Wojewodą Wileńskim *Raczkiewiczem* i Nowogródzkim *Beczkowiczem* w obecności dyrektora departamentu wyznań *Okulicza*, pocztem w towarzystwie dyr. dep. Okulicza złożył wizyty przedstawicielom wszystkich wyznań, rektorowi Uniwersytetu i prezydentowi miasta.

Po południu p. Minister Dobrucki był podejmowany obiadem przez p. Wojewodę Raczkiewicza w ściślejszem gronie osób. Wieczorem był p. Minister obecny na przedstawieniu w Teatrze „Reduta", poczem o godzinie 10 min. 20 wiecz. odjechał do Warszawy.

Na dworcu zgromadzili się w celu pożegnania p. Ministra: p. wojewoda *Raczkiewicz*, p. kurator *Ryniewicz*, J. M. Rektor *Pigoń*, prof. *M. Zdziechowski*, przedstawiciele niektórych urzędów oraz organizacyj społecznych.

Z powodu zgonu

b. p. Emanuela Kobeckiego,

wiceprezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce prezesa Izby p. Jana Pietraszewskiego wyrazy kondolencji.

Z powodu śmierci ś. p. Emanuela Kobeckiego, prezesa Gminy Karaimskiej w Trokach i wybitnego działacza karaimskiego, Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce hachama Firkowicza i prezesa gminy karaimskiej w Wilnie p. Jutkiewicza wyrazy kondolencji.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pos. Kościałkowski o potrzebach naszych ziem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wrażenia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. zabrał głos prezes Klubu Pracy pos. *Kościałkowski*, który wygłosił dłuższe zasadnicze przemówienie, poświęcone Ziemiom Wschodnim, tamtejszej ludności i stosunkom państwa do problemu Ziem Wschodnich. Mowa ta, świetnie opracowana i pełna głębokich akcentów państwowych, wywarła duże wrażenie w Sejmie, uwidoczniająca się nietylko w tem, iż słuchano jej z niezwykłą uwagą, lecz także faktem, iż po skończeniu tej mowy bardzo wielu posłów składało na ręce mówcy gratulacje. Wśród gratulujących można było widzieć również przedstawicieli mniejszości słowiańskich i żydów.

Mowa pos. Kościałkowskiego tembardziej zasługuje na uznanie, że jaskrawo odbija się od całokształtu dyskusji budżetowej nad resortem Min. Spraw Wewn. Wszyscy nieomal mówcy poza pos. Kościałkowskim dotykali rzeczy drobnych, posługując się częstokroć złośliwemi wycieczkami pod adresem rządu i min. Składkowskiego, a pos. *Kiernik* (piastowiec), smutnej pamięci poprzednik p. ministra Składkowskiego na jego fotelu ministerjalnym, posunął się do tego stopnia, iż usiłował sprawy prywatne p. Składkowskiego poruszać z trybuny sejmowej.

P. Kiernik mianowicie w swej niepowstrzymanej zjadliwości, nacechowanej kazuistyką wykrętnego adwokata z małej mieściny w Małopolsce, poruszył między innemi sprawę wydanych kilkudziesięciu złotych na remont reprezentacyjnego mieszkania ministra spraw wewn., insynuując min. Składkowskiego, iż było to dla niego zrobione. Należy zaznaczyć, iż min. Składkowski nie korzysta z mieszkania ministerjalnego, a remont salonów ministerjalnych musiał być uskuteczniony ze względów konieczności państwowej. Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że częstokroć odbywają się zjazdy, konferencje lub przyjęcia, niekiedy z udziałem gości zagranicznych, których minister spraw wewnętrznych musi przecież gdzieś przyjąć. P. Kiernik zapomniał, iż będąc ministrem w rządzie chjeno-piastowskim w roku 1923 zarekwirował dla siebie na mieście jedno mieszkanie, posiadające drugie.

Bolączki kresowe.

Mowa posła Kościałkowskiego brzmi w skrócie następująco:

Na wstępie mówca zajął się przyczyną powstania organizacji antypaństwowej na ziemiach wschodnich.

„Pos. Czetwertyński — mówi pos. Kościałkowski — zaznaczył, że krzywda ludzka budzi rozgoryczenie. Ziemie Wschodnie od 8 lat istnienia rządów polskich doznawały wiele krzywd, których skutki wyraziły się w sprawie, rozpatrywanej przez nas onegdaj. **Nic nie uczyniono dla podniesienia Kresów i zadośćuczynienia wymaganiom tamtejszej ludności. Administracja jest tam najgorsza** i w centralnej Polsce nie mają wyobrażenia o nędzy kulturalnej i gospodarczej miejscowej ludności.

Wydajność ziemi jest mała, a rząd niedostarczył ani kredytów, ani nawozów sztucznych, ani inwentarza. Wskutek tego gospodarstwa były deficytowe. Niski poziom kulturalny ludności i formalności związane z otrzymaniem kredytów utrudniały ich uzyskanie. Ludność też jest coraz bardziej niezadowolona z rządów dotychczasowych".

Agitacja antypaństwowa. Przyszłość ruchu białoruskiego.

Nie wszystko na Kresach jest zagadnieniem narodowościowem Ludność polska, tak samo jak białoruska, odczuwa te braki i jest coraz skłonniejsza do dawania posłuchu agitacji wrogiej z Królewca, Kowna i Moskwy, skąd idą codziennie podburzające mowy przeciwko Polsce, a rząd nasz nie przeciwdziała temu skuteczną propagandą.

Do obozu wrogiego Polsce przeszli już tacy ludzie, jak pos. Taraszkiewicz i pos. Rak-Michajłowski, którzy do niedawna oddani byli idei związania po wieczne czasy sprawy białoruskiej z niepodległem państwem polskiem.

Jeżeli ta polityka wobec Kresów nie zmieni się rychło, to niestety znaleźć się mogą i Polacy, którzy występować będą przeciw rządom polskim. Sprawa, która rozegrała się tu (wydanie aresztowanych 5-ciu posłów sądowi), stanowi memento dla rządów polskich. Nikt nie jest taki naiwny, ażeby mógł przypuszczać, że ruch narodowy białoruski da się zniszczyć. Ale są środki, aby stępić jego ostrze, skierowane przeciw państwu polskiemu, przedewszystkiem są to środki natury gospodarczej.

Środki zaradcze.

Należy dać kredyty inwestycyjne na odbudowę, na podniesienie gospodarstw rolnych, wogóle na podźwignięcie tych ziem do tego poziomu kulturalnego, jaki jest już dziś w rdzennej Polsce.

Jeżeli się to wszystko stanie, to można być pewnym, że nie będzie lojalniejszych obywateli państwa, jak ludność kresowa bez różnicy narodowości i wyznań.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

NOWOOTWORZONA

Czytelnia i Wypożyczalnia książek.

Duży wybór nowości polskich i francuskich.

Wileńska 31, parter.

Czynna od 11 do 6-ej wiecz. 3512

(Dalszy ciąg dyskusji budżetowej).

Dowodem tego może być choćby niedawny pogrzeb Komisarza Rządu na m. Wilno ś. p. Wimbora. Odprowadzała go na miejsce wiecznego spoczynku niezliczona ilość ludzi, a inicjatywę do tej manifestacji dali Żydzi.

Gdyby było więcej takich urzędników-obywateli na Ziemiach Wschodnich i gdyby ten kraj gospodarczo i kulturalnie podniesiono, to po paru latach stwierdzilibyśmy poprawę stosunków.

W tej chwili jednak sytuacja jest tragiczna. Masowe aresztowania rozdrażniły ludność, a zagranica stanęła przerażona wobec twierdzenia, jakie znajdujemy w referacie sprawozdawczym pos. Dobrzańskiego (w sprawie wydania aresztowanych posłów), że w jednej dzielnicy polskiej dzieją się takie rzeczy, które mogą zagrażać pokojowi świata.

W ręku rządu jest możliwość zabezpieczenia Polski od podobnych zdarzeń. Wierzymy, że rząd Marszałka Piłsudskiego, którego wiekopomna odezwa z roku 1919 do ludności Ziem Wschodnich jest jeszcze w pamięci wszystkich żyjących, że ten rząd, w którego skład wchodzi kilku ministrów, pochodzących z tamtejszych ziem, zdoła zapobiec, aby kiedykolwiek zatryumfowały słowa, że „Ziemie Wschodnie to kraj zapomniany przez Boga i ludzi".

(Ożywione oklaski w całej Izbie).

Inne przemówienia.

WARSZAWA, 5.II (Pat.) Pos. *Insler* (Koło Żyd.) uważa że stan samorządu jest jednym wielkim skandalem, co do czego opinja całego kraju jest jednomyślną.

Zalegające od 4-ch lat projekty ustaw samorządowych nie zadawalają interesów mniejszości narodowych.

Pos. *Prager* (PPS) z niezadowoleniem stwierdza, że zaczyna się jakoby militaryzacja aparatu państwowego. Nie do zniesienia jest milczenie rządu w sprawie ustroju samorządowego. Samowola władz szczególnie dobitnie zaznacza się w ziemiach kresowych. Prowadzenie nadal dotychczasowej polityki na kresach byłoby największym błędem. W interesie całości państwa trzeba stworzyć punkty atrakcji dla ludności kresowej, któreby ją ciągnęły do Warszawy, a nie do Moskwy.

Pos. *Kiernik* (Piast) wskazuje na płynność stosunków w M-stwie Spraw Wewnętrznych, jako na charakterystyczną cechę tego resortu. Praworządność jest doraźnie szanowana. Zamiast współdziałać z Sejmem w sprawie samorządowej, rząd tworzy jeszcze jedną radę samorządową. Kl. Piasta będzie głosował przeciwko wszystkiemu, co uważa za szkodliwe dla państwa.

Pos. *Holeksa* (ChD) uskarża się na rugi. Stosunek klubu mówcy do resortu spraw wewnętrznych jest krytyczny i klub poparcia udzielić mu nie może.

Pos. *Waleron* (Wyzw.) uważa, że policji jest zadużo, możnaby na niej oszczędzić, a pieniędzy tych użyć na polepszenie bytu ludności, zwłaszcza na kresach. Rozporządzenia obecnego Ministra są naogół dobre i zmierzają do tego, ażeby biurokracja służyła narodowi, a nie odwrotnie. Zmiany u stanowiskach są pożyteczne, lecz tempo ich jest zbyt powolne.

Pos. *Popiel* (NPR) wywodzi, że cały wysiłek kierownika Ministerstwa wyczerpuje się na polityce personalnej. Stosunek N. P. R. do tego budżetu musi być krytyczny.

Po przerwie w dalszej dyskusji zabrał głos pos. *Gruenbaum* (Koło Żyd.). Mówca wskazuje, że niesłuszne są utyskiwania na rugi fachowców w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, albowiem jego zdaniem fachowcy są to ludzie złośliwi, którzy korzystają ze swej wiedzy prawniczej, bo to tylko, ażeby, ustawy wykoszlawiać na niekorzyść pewnej części ludności.

Tak samo niesłuszne są zarzuty, i rzekomej militaryzacji administracji, gdyż to, co się obecnie odbywa jest tylko powrotem z wojska tej części inteligencji, która krwią swą wywalczyła niepodległość Polski.

Kolejno przemawiali: pos. *Ilski* (ZLN) i pos, *Bednarczyk* (Piast).

Pos. *Korubski* (Ukrain.), poseł *Jaremicz* (Białor.) również niema zaufania do ministra spraw wewnętrznych i jego organów.

W końcu przemawiał jeszcze pos. *Wojtiuk* (Komun.) ostro atakując ministra spraw wewnętrznych za jego działalność, poczem po krótkiej przemowie sprawozdawcy Rusinka **Sejm przeszedł do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Po sprawozdaniu o tym budżecie referenta pos. *Kwiatkowskiego* (ChD) W dyskusji zabierał głos pos. *Trepka* (ZLN), i pos. *Dunin* (ChN).

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 12-ej w południe.

Sejm obradować będzie nad budżetem Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Rolnictwa.

Min. Staniewicz w Krakowie.

KRAKOW, 5.II (Pat.) W dniu 5 b.m. w godzinach porannych bawił w Krakowie w przejeździe do Zakopanego minister reform rolnych Staniewicz. Odbył konferencję z prof. Jaworskim w sprawie kodyfikacji reformy rolnej. O godz. 8 min. 15 wiecz. odjechał do Zakopanego.

P. Hołówko naczelnikiem wydziału Wschodniego M. S. Z.

WARSZAWA, 5.II (Pat.) Z dniem 1 marca b.r. wydział wschodni Ministerstwa Spraw Zagranicznych obejmuje p. Tadeusz Hołówko. Dotychczasowy naczelnik Wydziału p. Janikowski z tą samą datą zostaje mianowany radcą ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Z Państw Bałtyckich.

Aresztowania na Łotwie.

RYGA, 5.II (Pat.) Dzienniki donoszą o dokonaniu szeregu rewizyj i aresztowaniu kilku osób z kół zbliżonych do nacjonalistów łotewskich.

Zajścia w Kossowie Poleskiem.

BRZEŚĆ n/B., 5.II—27 r. Korespond. własna. O zajściu w Kossowie Poleskiem nadchodzą następujące szczegóły:

W dniu 3 b. m. o godz. 13 zebrał się na rynku w Kossowie Poleskiem tłum złożony z około 400 osób. Zbiorowisko to nie zwracało szczególniejszej uwagi ze względu na to, iż był to dzień targowy. W pewnym momencie pojawiły się nad tłumem trzy duże transparenty z rozmaitemi napisami komunistycznymi, między innemi „niech żyje światowa rewolucja i rządy proletarjatu", „niech żyje K. P. Z. B.", niech żyje komintern", „niech żyje młodzież proletarska i jej rządy K. P. Z. M. Z. B.", „niech żyje rząd robotniczo-włościański", „precz z represjami", „uwolnić wszystkich więźniów politycznych" i t. d.

Wkrótce zaczął się formować pochód, z tłumu dały się słyszeć okrzyki, rozległy się hasła antypaństwowe.

Funkcjonarjusze policji państwowej wraz z komendantem powiatowym usiłowali tłum rozproszyć i odebrać transparenty. Tłum nie usłuchał wezwania policji i zaatakował ją kijami i kamieniami. Kilkakrotne wezwania pozostały bez skutku i pod naporem tłumu funkcjonarjusze policji musieli się cofnąć.

W ostateczności, gdy w odpowiedzi na ostatnie wezwanie do rozejścia się, tłum odpowiedział gradem kamieni i cegieł, komendant powiatowej policji wydał rozkaz oddania w powietrze salwy na postrach. To jednak nie poskutkowało. Gdy tłum nadal napierał na policję, komendant dał rozkaz oddania salwy w tłum i po tej salwie tłum w dalszym ciągu atakował policję.

Wówczas padła druga salwa i dopiero wówczas **tłum rozproszył się, porzucając transparenty. Zabite zostały trzy osoby, rannych ciężko trzech, a czterech lekko. Z ciężko rannych jeden zmarł w szpitalu.**

Wśród rannych jest trzech sekretarzy hurtków, przy jednym z nich znaleziono komunistyczne proklamacje. W rozruchach tych brała udział młodzież włościańska z okolicznych wsi.

Na miejsce wypadku przybył w cztery godziny później p. wojewoda poleski Krahelski z komendantem policji państwowej Ludwikowskim, oraz przedstawiciele prokuratury celem wdrożenia natychmiastowych dochodzeń.

Już wstępne dochodzenia stwierdziły i ustaliły, że użycie broni przez policję było konieczne i nieuniknione.

Aresztowano 10 osób, między innemi sekretarza powiatowego komitetu P. Br. H. Buksa.

W mieście panuje spokój.

Poseł Barański nie wystąpił z Klubu Pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ponieważ w kilku wczorajszych porannych pismach ukazały się wiadomości w związku z wystąpieniem z Klubu Pracy posła *Chomińskiego*, jakoby poseł *Barański*, członek Klubu Pracy, nosił się również z takim samym zamiarem, — przeto pos. Barański wobec sprawozdawców parlamentarnych zaznaczył wczoraj z naciskiem, iż pogłoski te nie odpowiadają absolutnie prawdzie.

Wiadomości te oparte były na fakcie nieobecności pos. Barańskiego na onegdajszem posiedzeniu Sejmu.

Pos. Barański oświadczył dalej: „Stwierdzam, że na posiedzeniu tem nie byłem dlatego, iż będąc chorym, korzystałem z udzielonego mi przed tygodniem przez p. Marszałka urlopu. Ze stanowiskiem swego klubu w sprawie głosowania nad wnioskiem wydania 5 posłów całkowicie się solidaryzuję, a występować z klubu, którego jestem spółzałożycielem, nie miałem i nie mam zamiaru".

Sprawa posła Wojewódzkiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przerwane z powodu wyjazdu w.-marsz. Daszyńskiego do Katowic obrady Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego, zostały wczoraj wznowione o godz. 10 rano.

Sąd w dniu wczorajszym przesłuchał starostę w Baranowiczach p. Kulwicza, b. oficera II oddziału sztabu generalnego, gdzie pracował on wraz z posłem Wojewódzkim w wydziale narodowościowym. Dalej przesłuchano pos. Wojewódzkiego, posłów Thuguta, Hałkę, Chomińskiego i niejakiego p. Gonerkę, sekretarza partji Wyzw. w Białymstoku.

We wtorek, dn. 8 lutego rozpoczynamy druk słynnej powieści

Jacka Londona p. t. NIK

(w brzmieniu angielskiem: „Nick")

Wbrew danej przed kilkoma tygodniami zapowiedzi zmuszeni byliśmy opóźnić druk „Nika" z powodu niedostarczenia nam na czas rękopisu, za co Szan. Czytelników najuprzejmiej przepraszamy.

Ilość bezrobotnych w Polsce.

WARSZAWA, 5.II (Pat.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy najnowsze sprawozdania z rynków pracy za czas od 22 do 29 stycznia b.r. wykazują ogólną przybliżoną liczbę 251.702 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba ta wzrosła o 2.518 osób.

Dymisja dyrektora dep. politycznego M. S. Z.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Jackowski złożył na ręce min. Zaleskiego prośbę o dymisję.

Bezpośrednią przyczyną tego kroku było odmówienie przez min. Zaleskiego podpisania nominacji p. Karszo-Siedleckiego na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału wschodniego przy M. S. Z. i p. Edwarda Mareckiego na szefa sekretarjatu ministra.

Kandydatury te były energicznie popierane przez p. Jackowskiego. Sfery miarodajne uznały jednakże kandydatury te za nieodpowiednie. Należy bowiem zaznaczyć, że obaj powyżsi panowie dają się poznać jako zdecydowani wyznawcy Zw. Lud. Nar.

Decyzja min. Zaleskiego co do p. Jackowskiego jeszcze nie zapadła. Ma ona zapaść w najbliższych dniach.

Sfery polityczne są zdania, że dymisja będzie przyjęta, albowiem wiadomo było powszechnie, iż p. Jackowski od dłuższego już czasu usiłował częstokroć prowadzić politykę na własną rękę, politykę, — która niejednokrotnie była sprzeczna z ogólnemi linjami wytycznemi polskiej polityki zagranicznej, reprezentowanej przez obecnego ministra.

Pozatem należy podkreślić, iż p. Jackowski usiłował kilkakrotnie urządzić konferencję prasową w ważnych zagadnieniach państwowych z udziałem tylko wybranych przez siebie dziennikarzy, — zbliżonych do niego politycznie.

Oczywiście, tego rodzaju „propaganda" była szkodliwa dla interesów Min. Spraw Zagranicznych, któremu zależeć musi na tem, ażeby cała prasa, a przedewszystkiem prasa stojąca na stanowisku państwowo-twórczem, była należycie informowana o zagadnieniach, dotyczących naszej polityki międzynarodowej.

P. Jackowski wsławił się również i tem, że wydał bardzo ostry okólnik, zabraniający poszczególnym dziennikarzom przebywania w gmachu Min. Spraw Zagran., utrudniając im w ten sposób możność czerpania informacyj z pierwszej ręki, a to przecież winno również leżeć w interesie Państwa i Min. Spraw Zagran.

Przeniesienie 600 oficerów w stan spoczynku.

(Tel od wł. kor. z Warszawy)

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej, jako zwierzchnik sił zbrojnych Państwa, oraz prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojsk., Marszałek Piłsudski podpisali rozporządzenie, przenoszące w stan spoczynku na podstawie noweli do ustawy emerytalnej 600 oficerów. W tej liczbie znajduje się 30 generałów. Wśród zwolnionych generałów czytamy nazwiska następujące: Rozwadowski, Porębski, Pogorzelski, Siestrzeńcewicz, Bobrowski. Pik, Kraus i in.

Wszystkim zwolnionym brakuje do emerytury od kilku miesięcy do 2—3, maximum 4 lat.

Zwolnieni oficerowie, albo nie pełnili funkcyj, jak np. 9 generałów, albo byli przydzieleni do takich instytucyj, gdzie praca nosiła charakter raczej nominalny, aniżeli faktyczny.

Skarb państwa również nie poniesie straty powodu powiększenia liczby emerytowanych, ponieważ i tak pobierali oni gaże, a nie zawsze dawali ekwiwalent swej pracy.

Zważywszy nadto, że stanowiska zajmowane przez oficerów zwolnionych będą stopniowo obsadzane przez oficerów niższych stopni, przekonamy się tembardziej, że skarb nie poniesie z tego powodu straty.

Emerytowani również, pomimo zmniejszonych uposażeń nie będą pokrzywdzeni, gdyż w myśl ustawy będą mogli pracować na polu cywilnem.

Nowości wydawnicze.

W roku ubiegłym wyszła z druku bardzo pożyteczna i cenna książka pióra p. Wacława Swiętockiego, p. t. „Suwalszczyzna i okolice nadniemeńskie".

W dobie rozwoju drużyn sportowych, gimnastycznych, skautowych, mających za zadanie ćwiczenia nie tylko mięśni, lecz i ducha przez poznawanie kraju, w dobie coraz to większej i intensywniejszej pracy Polskiego T-wa Krajoznawczego i Tatrzańskiego, w dobie budzenia się obowiązku znajomości terenów ojczystych, tak bardzo na czasie ukazało się wspomniane dziełko, przedstawiające niezmiernie barwnie i malowniczo północne ziemie nasze.

Lekkość stylu, umiejętne rozłożenie materjału, wielkie umiłowanie ojczystych pieleszy uczynią powyższą książkę miłą strawą wypoczynkową dla zmęczonego codzienną pracą umysłu.

Kino „POLONJA", ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś dawno oczekiwana premjera!

Najgłośniejsza sensacja świata

Film, jakiego nie było i jaki prędko nie zostanie stworzony

„ZŁODZIEJ z BAGDADU"

epos w 10 akt. W roli głównej największy artysta świata

Douglas Fairbanks.

Przecudne widoki Wschodu. Niewidziana wystawa. Genjalna gra. Frapująca treść.

Dla uczni i młodzieży dozwolone.

Bilety honorowe nieważne. Specjalny układ muzyczny.

WITOLD HULEWICZ.

Nieśmiertelna Kochanka.

Tajemnica z życia Beethovena.

W całym świecie rozpoczynają się obecnie obchody, związane ze stuleciem śmierci największego muzyka. W Wilnie narazie zapowiedziano z tej okazji koncert kameralny z ramienia Konserwatorjum Muzycznego, poświęcony Beethovenowi. W niedzielę, 6 lutego, odbędzie się pozatem, w celu uczczenia powyższej rocznicy, w Sali Śniadeckich o godz. 7 wiecz. odczyt Witolda Hulewicza. Dajemy niżej fragment, dotyczący jednej z zagadek osobistego życia genjalnego twórcy, wyjęty z książki autora felietonu, która p. t. „Przybłęda Boży — Beethoven; czyn i człowiek" ukaże się niebawem nakładem Księgarni Św. Wojciecha. *Red.*

Rok 1812, rok klęski Napoleona, jest jednym z najbardziej płodnych w życiu Beethovena. Dokoła niego powstały trzy arcydzieła, rzucające daleki blask w przeszłość i przyszłość. Trzy wielkie utwory w tej samej bohaterskiej, jasnej i afirmacyjnej tonacji: es-dur. Pierwszym z nich jest potężny, zwarty i strojny Piąty Koncert fortepianowy, dotąd nieprześcigniony szczyt tej formy kompozycyjnej.

Drugiem dziełem w tonacji es-dur jest Kwartet op. 74, zwany „kwartetem harfowym" — wielki poemat o szczególnej oryginalności, — trzeciem: Sonata *„Les Adieux"* (op. 81a). Znamionuje ją niebywała na owe czasy impresyjność lekko rzucanych plam muzycznych, śmiałość ich zestawień, dziwne spływania chromatyczne, wyczekiwania zaczajone w pauzach, wszystkie te ciężkie „gdyby", „niech" i „może".

Sonata Pożegnalna — to tęsknota za duszą kobiety. Nie znalazł jej dotąd, ale czuł, że była, czekająca. Przyzywał ją do siebie i żył wiedzą o niej. I w Sonacie rzucił obraz czekania i przeczucie jej przyjścia.

Katedra stała w głównych konturach. Spadziste płaszczyzny olbrzymich murów czekały pendzla, któryby się na nich położył morzem barw.

W tęskne wnętrze wlała się ulewą Symfonja siódma. Przepełniła całą atmosferę, pożerając i błogosławiąc. Zerwała tamy i wpadła słupem lawy. Jest to przepych uszczytnionego życia i jego blask najbardziej taneczny.

W ten sam czas przypada ów tajemniczy list Beethovena, który po śmierci znaleziono w tajnym schowku jego biurka, list do „Nieśmiertelnej Kochanki", najpiękniejszy z listów Beethovena. Adresatką była, jak stwierdzono w ostatnich czasach prawie bez wątpliwości, Teresa Brunswick, kobieta o niezwykłych zaletach ciała, umysłu i ducha.

Teresa Brunswick była istotą rzadką. Była, o ile są tacy, pełnym człowiekiem. Na fundamencie pięknej formy i rozrzutnych zdolności zbudowała harmonijny dom, w którym charakter, umiejętności, wrażliwość i usposobienie równoważyły się w pięknych linjach. Każda rzecz w jej wnętrzu była rzeczą prawdziwą. W najgłębszą noc można ją było zawołać — i zawsze była. Interwał między jej tonem a oceanem Beethovena musiał topnieć, zbliżać się słodko ku połączeniu w cały akord.

Dobrze, iż historja dzieje tej cudownej miłości uszanowała mrokiem tajemnicy. Wieczne misterjum, zadzierżgnięte między dwojgiem wielkich i czystych, paliło się prostym słupem, oczyszczające i niespełnione. Gdy czas jednak minął, cicho wróciło tam, skąd było rodem. Żadne ciekawe palce bibljotekarskie nie miały go tknąć. I teraz trwa w głębi wieków, jak niedostępna świętość w niecce relikwiarza.

Nam, którzy w osłupieniu patrzymy na jasny szlak, przez nie tu pozostawiony, zdziwieni, jak może być coś tak niematerjalnego, nam w rękach został jeden znak widomy: ów właśnie list zapomniany. Obracamy go w palcach, niebardzo wiedząc, co z nim począć. Czujemy tylko, że to wcale nie było kochanie, że to wszystko wysoko szumiało ponad taką miłością, na jaką bywa miejsce w śmiertelnych granicach. To nie była miłość kobiety. To była miłość sama. Miłość najczystsze złotnienie. Nieśmiertelna Kochanka.

Przechowywany w Państwowej Bibljotece berlińskiej oryginał tego listu składa się z dziesięciu stroniczek ołówkowego pisma, którego charakter, na początku dość staranny, pod koniec robi się pośpieszny, gorący, coraz mniej czytelny. Uskrzydlone myśli ponoszą autora, rwą się poprzez słowa, łamią szyki, torują sobie drogę w biednych, niemocnych jąkaniach:

— Cierpisz, Istoto moja najdroższa! — bez ciebie — ścigany ludzką dobrocią tu i tam, a myśię — żem na nią ani zasłużyć chciał, ani zasłużył — — i kiedy siebie widzę w związku z Wszechświatem, czem jestem ja, a czem jest Ten — którego się zwie Największym — a jednak — jest w tem znowu boskość człowieka... —

— o Boże — tak bliska! tak daleka! nie istny-ż to gmach niebieski, miłość nasza — ale i mocna równie, jak twierdza Nieba. —

— już się do Ciebie tłoczą ideje, Kochanko moja Nieśmiertelna, tu i ówdzie radosne, potem smutne znowu, od Losu wyczekujące, czyli nas wysłucha — — postanowiłem tak długo błądzić w dali, póki w ramiona twoje nie będę mógł ulecieć, a siebie nazwać zgoła tobie bliskim, duszę Tobą owianą posłać w królestwo duchów... —

— Czy miłość nasza inaczej może istnieć, jak przez ofiary, przez niewszystkiego żądanie — — spokojna bądź — miłuj mnie — dzisiaj — wczoraj — jaka tęsknota ze łzami za tobą — tobą — tobą — życie moje — wszystko moje — bądź zdrowa—o miłuj mnie wiecznie — nie zapoznawaj nigdy serca najwierniejszego

kochanka twego

L".

Czy list zestał wysłany? Czy też spoczął odrazu w skrytce pogrzebanych nadziei? Albo czy wyszedł w świat i później zwrócony został według zasad dobrego wychowania?

Nie wiemy.

To jedno wiadomo, że autor do śmierci chował go w biurku, jako jedyną konkretną pozostałość czasu miłości. —

Uczucia ich trysnęły równo w niebo i na wyżynie zderzyły się w dopełnieniu cudu, jak dwie idealne hemisfery.

Beethoven stanął na ciężkiem rozdrożu. Czy wolno mu odważyć się na krok, który musiał być wyrokiem? Gdybyż o jedną odwagę chodziło! Na odwagę umiał zdobyć się bez trudu. Ale taki krok — czy nie byłby grzechem?

Z wielu względów doszedł do przekonania, że nie może się wiązać ślubem doczesnym z kobietą. Wiedział, że narzeczona jego była hrabianką, a on nędzarzem i kaleką. Znał swoje obowiązki wobec sztuki. Nie, zbrodni popełniać nie wolno! Niech to uczucie stoi tam, gdzie jego miejsce: między gwiazdami. Niech nie będzie poniżone w doczesnym związku. Niech krwawi w niespełnieniu i zdobędzie wieczności stygmaty. Niech Kochanka będzie Nieśmiertelna.

Zerwał z własnej i męczeńskiej woli narzeczeństwo z Teresą Brunswick. A my widzimy, że dokonał czynu słusznego.

Nikt nie wie, ile cierpiała Teresa. Później odrzucała wszystkie propozycje małżeńskie. Szła dalej, opuszczona, lecz mocna, drogą czynnej miłości. Gdy już Beethoven nie żył, tworzyła w Austrji sieć przytułków dziecięcych, które wkrótce rozpowszechniły się po całej Europie. Tak dożyła sędziwej starości.

Beethoven pozostał sam. Sam, ale z Kochanką, która jest Nieśmiertelna. — „Ferne Geliebte", jak ją nazwał w tytule cyklu przepięknych pieśni.

Pozostał sam, ale rozrośnięty, wywyższony, o jeszcze jedną własnowolną ofiarę większy.

Życie gospodarcze

Bank Polski i ogólna sytuacja kraju.

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński udzielił redaktorowi Ajencji Wschodniej wyczerpujących wyjaśnień w kwestji obecnego stanu i działalności Banku Polskiego na tle ogólnej gospodarczo-finansowej sytuacji kraju.

Zamieszczamy niżej najważniejsze momenty tej, b. ciekawej rozmowy.

Jaką rolę w życiu gospodarczem Polski odgrywa Bank Polski.

— Bank Polski, jako instytucja emisyjna, podobnie jak i w innych państwach, — czuwa nad stałością waluty i prawidłowym obrotem pieniężnym, a zatem oddziaływa w wysokim stopniu na bieg całego życia gospodarczego kraju.

— Jakim był dla Banku Polskiego rok 1926, a w szczególności, czy okazał się lepszy i w jakim stopniu od roku 1925?

— Rok 1926 był dla Banku Polskiego pomyślniejszy od poprzedniego, w którym zmniejszenie rezerw walutowych pociągało za sobą kurczenie działalności kredytowej. W ciągu r. 1926, pod wpływem poprawy położenia gospodarczego kraju, w szczególności z powodu aktywności bilansu handlowego, sytuacja Banku Polskiego poprawiła się na tyle, że kurs złotego w drugiej połowie roku stał bez zmiany na poziomie 9 złotych za 1 dolara, obieg banknotów zwiększył się w ciągu roku o 63,5% (z 344,6 na 563,4 milj. złotych w złocie), pokrycie kruszcowe banknotów wzrosło z 37,96 na 46,86% = złoto zastawione zagranicą, przez spłatę długów zostało zwolnione z pod zastawu, wreszcie drogi dopływu waluty eksportowej do Banku zostały tak ulepszone, że Bank Polski inkasuje obecnie około 60% całkowitej sumy wpływów eksportowych.

Na rynku kredytowym zaznaczyła się doniosła zmiana bez zmniejszenia nacisku na Bank Polski. Kredyt weksiowy był wyzyskany w Banku Polskim: 31 grudnia 1926 r. tylko w wysokości 71,%.

Suma kredytu niewykorzystanego wynosiła na początku roku 51,8 milj. złotych, a w końcu 1926 r. 128,0 milj. złotych.

Jak się przedstawiają horoskopy dla Banku Polskiego na r. 1927?

Horoskopy na rok 1927 zapowiadają się dla Banku Polskiego pomyślnie. Bilans handlowy za rok 1926 zamknięty został nadwyżką 410 milj. złotych w złocie. W okresie przednówka 1927 r. należy się liczyć z pewnem pogorszeniem się bilansu handlowego, jednak nie w tym stopniu, aby się to miało odbić niekorzystnie na położeniu Banku, zwłaszcza, że polityka celna państwa jest ostrożna.

Ze strony budżetu sytuacja przedstawia się również pomyślnie. Po raz pierwszy Polska zamknęła 1926 r. pokaźną nadwyżką 53 milj. zł. Preliminarz na r. 1927—28 oparty jest na kalkulacji realnej. Wyrazem poprawy budżetowej jest rozporządzenie z 22 października 1926 r., w myśl którego najdalej w ciągu 20 lat cała suma znajdujących się w obiegu biletów zdawkowych ma być zupełnie wycofana lub stopniowo zastąpiona metalowym pieniądzem.

— Jak się zapatruje p. Prezes na sprawę dalszej stabilizacji złotego?

— Sądzę, że sprawa stabilizacji polega na tem, aby po dłuższym okresie stabilizacji faktycznej przejść do stabilizacji prawnej. Pierwsza jest o wiele ważniejsza niż druga, a dla jej utrzymania, bezwzględnie stałego, byłoby wskazane uzyskanie kredytu zagranicznego na okres przejściowy, kiedy bilans handlowy z powodu zwiększonego importu inwestycyjnego ulegnie czasowemu pogorszeniu.

— Czy przewidywana jest podwyżka kapitału zakładowego Banku Polskiego przez dopuszczanie kapitałów zagranicznych?

— Instytucja emisyjna w Polsce powinna być niezależną od obcego kapitału.

Sprawa podwyższenia kapitału zakładowego nie jest dzisiaj aktualna.

— Na jakich warunkach możemy otrzymać pożyczkę zagraniczną i czy ona jest nam bezwzględnie potrzebna?

— Bez uzyskania kredytów zagranicznych nie da się załatwić potrzeby kredytu długoterminowego, jednakże pożyczka potrzebna nam będzie tylko na dogodnych warunkach.

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska 9—3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28.) od 1—3 popoł. W.P.Z.

Życie białoruskie.

Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury.

W związku z mającym się odbyć w dn. 6 b. m. Zjazdem delegatów Kół prowincjonalnych Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury dzielimy się z czytelnikami garścią informacyj, dotyczących rozwoju i działalności tej instytucji kulturalno-gospodarczej, udzielonych nam łaskawie przez P. Adama Bildziukiewicza, prezesa towarzystwa.

Instytut Gospodarki i Kultury został założony w maju 1926 r. Terenem działalności T-wa jest Polska, zaś siedzibą m. Warszawa.

Celem T-wa jest popieranie rozwoju:

a) rolnictwa krajowego, ogrodnictwa, pszczelnictwa i przmysłu rolnego.

b) przemysłu ludowego, rzemiosła, techniki i sztuki ludowej,

c) krzewienia i popierania kultury duchowej, nauki i oświaty.

Dzisiejsza działalność kół t-wa sprowadza się prawie wyłącznie do pracy kulturalno-oświatowej. W zakresie pracy nad podniesieniem gospodarczej kultury naszej wsi działalność jest utrudniona dla braku funduszów. Natomiast urządzają się odczyty w sprawach gospodarczych, które wywołują duże zainteresowanie wśród wejskiej ludności. Instytut w związku z słabym rozwojem kultury rolnej nosi się z zamiarem zwrócenia się do odpowiednich instytucyj z prośbą o kredyty na zakup sztucznych nawozów. Jednak i pod tym względem gospodarczym niektóre koła wykazują dużą żywotność. Np. koło w Borodzienikach pow. Brasławski, liczące kilkudziesięciu członków przystępuje do uruchomienia mleczarni. Tu też odczuwa się dotkliwy brak funduszów. Z powodu trudności finansowych t-wo posiada dziś tylko jednego insruktora rolnego.

Zasadniczą działalnością kół jest praca kulturalno-oświatowa. Skupia się ona dokoło walki z analfabetyzmem, urządzania niewielkich bibijoteczek wypożyczalni książek, odczytów i t. d. Bardzo żywo rozwija się w życie towarzyskie w kołach, połączone z szeregiem przedstawień amatorskich.

T-wo chcąc gruntowniej prowadzić pracę na tym polu usiłowało powołać do życia szereg szkół początkowych prywatnych. Dotychczas jednak istnieje tylko jedna taka szkoła we wsi Rudawka pow. Słonimski. Tłumaczy się to stosunkiem władz szkolnych, wyraźnie nieprzychylnych. Na dwadzieście kilka podań o szkoły prywatne, udzielono zaledwie sześć koncesji warunkowych t. j. uzależnionych od zatwierdzenia nauczyciela. Otóż dotychczas nikogo nie zatwierdzono na te stanowiska, motywując brakiem kwalifikacyj nauczycielskich. Jednak trzeba zaznaczyć, że wśród kandydatów na nauczycieli są tacy, którzy ukończyli Instytut pedagogiczny.

Chcąc zaradzić temu brakowi kwalifikacji, Instytut w listopadzie zeszłego roku prosił Kuratorjum Wileńskie o pozwolenie na utworzenie kursów nauczycielskich, któreby swym absolwentom dawały żądane kwalifikacje. Kurator udzielił odpowiedźi odmownej, motywując to tem, że sprawa białoruskich kursów nauczycielskich jest wogóle nierealną.

5 sierpnia r. ub. Instytut złożył podanie z prośbą o pozwolenie uruchomienia białoruskiego seminarjum nauczycielskiego. Do dziś dnia sprawa pozostawiona bez odpowiedzi.

25 lipca r. ub. instytut zwrócił się do Kuratorjum Wileńskiego z prośbą o pozwolenie na uruchomienie Kooperacyjno-Handlowych kursów. Po czteromiesięcznej zwłoce w Kuratorjum, sprawa została skierowana do Ministerstwa W. R. i O. P. Odpowiedzi dotychczas niema.

Oczywiście tego rodzaju stosunek władz szkolnych, ogromnie utrudnia pracę oświatową i rozgorycza ludność białoruską.

Podobnież stosunek władz administracyjnych jest naogół nieprzychylny. Usiłuje się utożsamiać Koła Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury z Kołami Hramady. Ten negatywny stosunek władz administracyjnych wyraża się w pierwszym rzędzie utrudnieniami przy legalizacji Kół.

Fundusze t-wa składają się ze składek członkowskich w wysokości 1 zł. rocznie i z imprez teatralnych. Wogóle są bardzo skromne.

T-wo rozwija się bardzo szybko. Dotychczas powstało około 50 Kół. Dla łatwiejszej organizacji pracy zostały utworzone 3 Okręgowe Oddziały T-wa: w Wilnie, Radoszkowiczach i Nowogródku. Projektowane jest utworzenie nowego oddziału w Grodnie.

Prezesem Centralnego Zarządu w Warszawie jest p. Adam Bildziukiewicz, zaś Oddziału Wileńskiego ks. Adam Stankiewicz.

Bliższe dane dotyczące pracy Instytutu na miejscu w Kołach przyniesie Zjazd delegatów. Postaramy się wówczas podzielić temi ciekawemi informacjami z ogółem naszych czytelników. *W.*

Przed organizacją szkolnictwa białoruskiego.

Z polecenia Min. Oświaty utworzona została komisja rzeczoznawców, której zadaniem jest przygotowanie programu szkół białoruskich oraz ocena i przygotowanie podręczników. Siedzibą jej jest Wilno. Na czele komisji stoi dyrektor gimnazjum w Wilejce p. Stanisław Lubicz-Majewski. Oprócz tego należą do niej pp. Łoziński, nauczyciel gimnazjalny z Nowogródka i Zygmunt Abramowicz, nauczyczyciel języka białoruskiego w seminarjum nauczycielskiem w Wilnie.

Spodziewać się należy, że komisja ta zostanie odpowiednio uzupełniona siłami fachowemi polskiemi i białoruskiemi.

W obecnym składzie jest jednym więcej dowodem lekceważącego stosunku do tej sprawy miejscowych władz szkolnych, które jakoś nie mogą osiągnąć harmonji z zamierzeniami władz centralnych.

SPORT.

Rozgrywki o mistrzostwo hockyowe w Wilnie.

Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe w parku im. gen. Żeligowskiego odbędzie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo hockyowe m. Wilna.

Do zawodów stają drużyny sportowe T. S. „Wilja“, Koło sportowe gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Olimpijski film propagandowy.

Staraniem oficera wych. fiz. okr. wileńskiego wyświetlona została w Wilnie w celach propagandowych w czasie między 31-I a 2-II 27 r. druga część filmu olimpijskiego p. t. VIII Wszechświatowa Olimpjada w Paryżu.

Pierwsze seanse w sali gimn. Lelewela i w sali Śniadeckich poprzedziła okolicznościowa prelekcja oficera wych. fiz. kpt. Kawalca, który w blizko półgodzinnem przemówieniu scharakteryzował znaczenie olimjad w starożytności— podkreślił doniosłość idei olimpijskiej w czasach nowożytnych, zobrazował rozwój olimpizmu wśród innych państw i z kolei przeszedł do czasów najnowszych, dając tło rozwoju tej idei w Polsce.

Przytoczone przez kpt. Kawalca dane statystyczne mówią same za siebie.

W I-szej olimpjadzie ery nowożytnej (w Atenach 1896) brało udział 10 narodów i 200 uczestników — w olimpjadzie ostatniej — 45 narodów i 7598 uczestników.

Polskę, reprezentowało na olimpjadzie paryskiej 90 zawodników (1,18 proc.).

Na 27 narodów nagrodzonych Polska zajęła 21 miejsce (dzięki naszym jeźdzcom i kolarzom).

Na 20 rodzajów sportu Polacy uczestniczyli w 12.

Kończąc swój odczyt prelegent poruszył kwestję udziału Polski w przyszłych olimpjadach, wysuwając jako naczelne wskazania:

1) masowość sportu,

2) systematyczną pracę przygotowawczą, opartą na podstawach psychofizycznych,

3) propagandę, oraz

4) skoordynowaną pracę na polu w. f. wszystkich instytucyj państwo-społecznych.

Giełda Wileńska w dniu 5. II. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,93	8,91	—
Ruble złote	4,73½	4,72	—
8% L. Z. Państ. B-ku Roln. za 100 zł.	—	144,95 (84%)	
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	34,80

Giełda Warszawska w dniu 5-II. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,50	43,61	43,39
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,28	35,37	35,19
Praga	26,56	26,62	26,50
Genewa	172,50	172,93	172,07

Wieści z kraju.

GŁĘBOKIE.

Jak tam z drzewem dla Singera i Pergamenta?

Corocznie, na początku zimy, w latach ubiegłych, odbywały się w Nadleśnictwie Dziśnieńskim przetargi na działki rocznego etatu rąbnego. Do przetargu stawali przeważnie tutejsi drobni rolnicy, którzy mieli poważne źródło dochodu z eksploatacji nabywanych od Nadleśnictwa działek. Prawie wszystkie miasta i miasteczka naszego powiatu zaopatrywały się w drzewo dostarczane przez włościan. Dalej, na rozbudowę osiedli dostarczali budulca również ci drobni nabywcy.

Nic więc dziwnego, że i w tym roku z niecierpliwością oczekiwano przetargu.

Tymczasem.

W Nadleśnictwie Dziśnieńskiem odbył się przetarg, ale zaledwie na nieznaczną część materjału leśnego, ku ogólnemu zdziwieniu okolicznego włościaństwa. Zainteresowani tłumnie obiegali Nadleśnictwo, pytając się o terminie właściwego przetargu.

Wtem, jak grom z jasnego nieba, gruchnęła wieść, że cały tegoroczny etat rąbny został sprzedany spółce leśnej Singer i Pergament, za wyjątkiem nieznacznej części działek, zawierających materjał opałowy.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród okolicznego włościaństwa, zwłaszcza, że na terenie niektórych gmin naprz. zaleskiej, drobni rolnicy zrzeszyli się przy Kółkach Rolniczych celem zakupienia większej ilości działek.

Nadmienić należy, że dotychczas odbywające się przetargi, ze względu na wielką ilość kupujących, pozwalały Nadleśnictwu osiągnąć jaknajwyższe ceny, dochodzące do 80—100 proc. ponad cenę wywoławczą. Tymczasem, jak fama głosi, Dyrekcja Lasów Państ. uzyskała od firmy Singer i S-ka zaledwie 27 proc. ponad cenę wywoławczą.

Następnie, miejscowym nabywcom sprzedawano działki bez zobowiązania co do ilości drzewa na działce, spółce zaś określona ilość metrów drzewa ma być odrachowaną; — czynność ta ma być wykonaną przy pomocy personelu Nadleśnictwa.

Wobec powyższego, zapytać należy Dyrekcję Lasów Państwowych:

1) Ile Skarb Państwa stracił na tej tranzakcji?

2) Kiedy się odbył ów przetarg w Wilnie i dlaczego ludność naszego powiatu nie była o tym przetargu powiadomioną.

3) Czy w umowie spredaży zostały w jakikolwiek bądź sposób uwzględnione potrzeby opałowe i budowlane miejscowej ludności.

Stefanczyk.

PLUSSY.

Kursa rolniczo-budowlane.

W styczniu r. b. odbyły się w Plussach pow. Brasławskim 6-dniowe kursy rolniczo-hodowlane, które cieszyły się ogromnem powodzeniem bowiem liczba słuchaczy dochodziła do 150 osób. (z)

MIORY.

Introligatornia przy szkole powszechnej.

Wydział powiatowy Sejmiku Brasławskiego postanowił asygnować 300 zł. na urządzenie przy szkole powszechnej w Miorach pracowni introligatorskiej i szewckiej.

MIEGIELANY.

Mleczarnia spółdzielcza.

Przedwstępne zapisy prowadzone w pow. Święciańskim w celu zorganizowania Mleczarni Spółdzielczych dały następującą ilość krów: w Cejkiniach—70, w Konstantynowie—Swirze—109, i w Miegielanach—127. Dnia 19-go grudnia 1926 r. odbyło się w związku z tem Organizacyjne Zebranie Mleczarskie w Miegielanach na którym wybrano Zarząd, Radę Nadzorczą i ustalono siedzibę w Miegielanach. (z)

Z dorocznego zebrania Wil. Oddziału Warsz. T-wa Hygjenicznego.

(*Dokończenie*).

Z początku w badaniach naukowych nad zjawiskiem pracy ludzkiej panował prawie wyłącznie kierunek ekonomiczno-polityczny; biologiczne metody badania stosowano w tempie b. powolnym. Przyczyną tego były: szybki rozwój uprzemysłowienia Europy i rozwój idei socjalnych, jakie poczęły nurtować w społeczeństwach europejskich. Obecnie w badaniach zjawiska pracy, stosuje się metody zapożyczone z najróżnorodniejszych gałęzi wiedzy ludzkiej.

Zapewnia to wszechstronność badań tych, lecz jednocześnie powoduje konieczność scentralizowania i skoordynowania tych dociekań. Służą do tego powstałe już w wielu krajach Instytuty Pracy.

W Polsce dotąd brak podobnego Instytutu, a potrzeba jego jest wysoce aktualna ze względu na olbrzymią doniosłość naukowego badania organizacji pracy dla podniesienia stanu sanitarno-hygjenicznego oraz rozwoju ekonomicznego i politycznego Państwa.

Wnioski wysunięte przez referenta streścić się dadzą w sposób następujący:

Należy w Polsce utworzyć Centralny Instytut Pracy, z szeregiem oddziałów specjalnych dla naukowego badania zjawiska pracy ludzkiej. Fundusze na to powinny się składać z dotacyj państwowych, samorządów miejskich, dotacyi kas chorych.

Oddział Wileński Warsz. Tow. Hyg. przedstawi całą sprawę Centrali Tow. Hygjenicznego w Warszawie, którąby czynnie wystąpiła z projektem utworzenia Centralnego Instytutu Pracy wobec Rządu i samorządu oraz zorganizowała odpowiednią propagandę wśród warsw społecznych.

W dyskusji prof. Szmurło z wielkiem uznaniem podnosi myśl prelegenta; stworzenie podobnego Instytutu Pracy w Polsce stanowiłoby dla całego rozwoju ekonomicznego, politycznego i zdrowotnego znaczenie niezwykłej wagi—postawienie właściwego człowieka na właściwem miejscu, wraz ze stworzeniem odpowiednich warunków pracy, jest podstawą i rękojmią bogactwa i potęgi Państwa. Należy więc zwrócić się z projektem tym do Rządu.

Dr. Brokowski podkreślając olbrzymie znaczenie naukowego badania zjawiska pracy dla wszystkich rodzai działalności ludzkiej, kładzie nacisk, że najbardziej być może zainteresowane są tu szkolnictwo i przemysł.

Zwłaszcza miasta nasze powinne przyjąć żywy udział w zorganizowaniu Centr. Instytutu Pracy, to też należałoby nietylko zainicjować to w Centrali Warsz. Twa Hygjenicznego i zainteresować Władze Rządowe, lecz też zwrócić się do Samorządów i prasy.

Przewodniczący prof. Orłowski wobec wyjaśnień Prelegenta, że myśl ta przedstawiona przed paru laty właściwej władzy ministerjalnej nie znalazła wtedy przychylnego przyjęcia — proponuje, by zgodnie z wnioskiem referenta zacząć od stworzenia pewnego ośrodka, któryby sprawę tę propagował nieustannie. Takim ośrodkiem byłaby Centrala Warszawskiego Towarzystwa Hygjenicznego.

Zebranie wniosek ten zaaprobowało w zupełności.

Doc. Safarewicz porusza sprawę ustalenia mianownictwa w polskiem piśmiennictwie higjenicznem i stawia wniosek następującej treści: Oddział Wileński wybierze komisję, która zajmie się sprowadzeniem materjału i przez wyznaczonych referentów przedstawi całą sprawę na Zjeździe Hygjenistów Polskich w r. 1928.

Zebranie przyjmuje wniosek i wybiera do komisji z prawem kooptacji: prof. Koraffę-Korbutta, prof. Szmurłę i wnioskodawcę.

W końcu po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych i dokonaniu wyborów na miejsce 2-ch ustępujących członków zarządu, zebranie Wil. Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Hygjenicznego zostało zamknięte. (s)

Nie wolno kalek wyrzucać na bruk.

W domu przy ul. św. Anny pod Nr. 7 od kilkudziesięciu lat, jeszcze za rządów rosyjskich ulokowana została biedota, pozostająca absolutnie bez żadnych środków do życia. Dom ten uprzednio rządowy przeszedł drogą wymiany na własność Magistratu.

Gospodarka Magistratu w tym domu rozpoczęła się od tego że postanowił wyeksmitować z dniem 1-go kwietnia wszystkich lokatorów, którzy znajdując się w wyjątkowej nędzy, nie mogą opłacać komornego. Magistrat nie pomyślał przedtem o wynalezieniu im jakiegoś innego schroniska, a wprost postanowił ludzi wyrzucić na bruk.

Jeżeli zważyć, że nawet rząd rosyjski wchodził w położenie ludzi, znajdujących się w skrajnej nędzy i niemających możności zarobkowania z powodu kalectwa, to Magistrat powinien w tym wypadku tem bardziej zrozumieć, że niewolno kalek wyrzucać na bruk.

W sprawie budowy szpitala psychjatrycznego.

W dniu 1 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja przedstawicieli Województw: Białostockiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego. W konferencji uczęstniczyli — przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dep. Sł. Zdr.) Dyrektor Szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach Dr. Łuniewski, Inspektor Samorządowy Min. Spr. Wewn. Czerwiński, Naczelnik Wydz. Zdr. Województwa Wileńskiego dr. Kozłowski, zastępca Nacz. Wydz. Samorz. Woj. Wileń. Chmielowski, Inspektor Lek. Wydz. Zdr. Wojew. Nowogr. Dr. Domański, Starosta Nowogródzki Jelinek, Nacz. Wydz. Sam. Woj. Białostockiego Janowski, Nacz. Wydz. Zdr. Woj. Poleskiego Zarowski, Nacz. Wydz. Zdr. Woj. Wołyń. dr. Szaniawski, Zast. Nacz. Wydz. Sam. Woj. Wołyń. Galasiewicz, Prezydent m. Wilna Bańkowski, Wice-Prezydent Łokucijewski i Dyr. O.D.R.P. Siła-Nowicki.

Na konferencji przewodniczył Wojewoda Wileński p. Wł. Raczkiewicz. Po odczytaniu protokułu z poprzedniej konferencji odbytej w Nowogródku w dniu 7 października 1926 r. wyjaśniono, że uchwały powzięte na poprzedniej konferencii zostały przesłane do Min. Spr. Wewn. Następnie Dr. Kozłowski wygłosił referat, zawierający szczegółowe dane i szkic projektu budowy Szpitala Psychjatrycznego, obliczone na lat 6. Projekt wysunięty na uprzedniej konferencji został w referacie zmodyfikowany w ten sposób że zamiast jednego większego szpitala przypuszczalnie na 1000 łóżek proponowana jest budowa dwóch mniejszych szpitali w różnych punktach. Po referacie między uczestnikami konferencji wywiązała się obszerna dyskusja w której wyniku zostały poddane pod głosowanie i przyjęte następujące uchwały:

1. Konferencja upoważnia i prosi Pana Wojewodę Wileńskiego Raczkiewicza do przeprowadzenia pertraktacji z Rządem w imieniu 5 reprezentowanych na konferencji Województw w sprawie utworzenia międzywojewódzkich związków celowych oraz uzyskania subwencji Rządu na cel budowy dwóch szpitali psychjatrycznych w wysokości 50 proc. ogólnych kosztów budowy.

2. Grupę północno-wschodnią tworzą Województwa Białostockie, Nowogródzkie i Wileńskie (Jeden szpital).

3. Pozostałe województwa winny utworzyć grupę drugą (drugi szital).

4. W ciągu okresu miesięcznego należy powiadomić Wojewodę Wileńskiego jakie Województwa zgłasza swój akces do drugiej grupy oraz który z Wojewodów obejmie przewodnictwo nad tą drugą grupą.

5. W roku bież. 1927 Samorządy w miarę możności wpłacą sumę na zapoczątkowanie akcji badania terenu i na studja nad budową szpitala, sporządzenie planów, przygotowywanie materjału budowlanego, zapoczątkowanie gospodarki rolnej i t. p.

6. Władze poszczególnych Województw dołożą starań w celu uskutecznienia wpłacenia przez Samorządy określonych kwot na zapoczątkowanie akcji.

Na tem zostały zakończone obrady konferencji. (z)

Z sądów.

Zbiegli więźniowie i Zalman Lewin.

W sierpniu 1925 roku z więzienia Łukiskiego w Wilnie uciekło 5 więzniów. Trzech z nich policja ujęła po kilku dniach, 2 zaś Matusewicz i Zajączkowski znikli bez śladu. Przodownik urzędu śledczego Sadowski będąc na obchodzie i mając na oku mieszkanie podejrzanego o paserstwo Zalmana Lewina, zamieszkałego przy ul. Orenburskiej Nr. 9.

Pod łóżkiem znalazł poszukiwanych Matusewicza i Zajączkowskiego, którzy zeznali, iż Lewin zaopatrzył ich w ubranie i obuwie i miał im ułatwić ucieczkę z Wilna. Lewin zaprzeczył temu kategorycznie oświadczając, iż zbiegli więzniowie dostali się do jego mieszkania bez jego wiedzy, w czasie kiedy on spał. W momencie kiedy zapukał wywiadowca on sprzeczał się z więźniami, chcąc ich wyrzucić.

Wczoraj Zalman Lewin zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Z powodu braku konkretnych dowodów, że Lewin współdziałał z więzniami i pomagał im w ucieczce Sąd go uniewinnił. Zdan.

KRONIKA.

Niedziela 6 lutego

Dziś: Doroty P. M.
Jutro: Romualda Op.

Wschód słońca—g. 7 m. 08
Wschód „ g. 16 m. 30

Nocne dyżury aptek.

W bieżącym tygodniu dyżurują:

Rodowicza — Ostrobramska 4.
Sapożnikowa — Zawalna.
Jurkowskiego — Wileńska.
Augustowskiego — Mickiewicza 10.

Stale dyżurują:

Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Swiat, Targowa 9.
Szantyra — Legjonowa 24.
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witold.

KOSCIELNA.

— **Misje święte**. Dziś o godzinie 5 po poł. w Kościele św. Jana rozpoczynają się Misje Święte dla parafjan Świętojańskich i Bernardyńskich pod kierunkiem XX. Sopucha i Urbana. Misje trwać będą przez dwa tygodnie. Dla niewiast od 7 — 13 i dla mężczyzn od 13 — 20 b. m.

Szczegóły w rozkładach, które otrzymać można przy Kościele św. Jańskim i Bernardyńskim.

MIEJSKA.

— **Magistrat przeszedł sam siebie.** Wczoraj podawaliśmy notatkę o dwu sprzecznych zarządzeniach co do asenizacji miasta, jakie zdążył nasz Magistrat wydać w b. krótkim czasie. Obecnie dowiadujemy się, że i ostatnie zarządzenie Magistratu, nakazujące wywożenie wszelkich nieczystości do kanału przy ul. Podgórnej, który to kanał miał być od 1 lutego zamknięty zostało zanulowane. Natomiast prześwietny nasz Magistrat postanowił utrzymać w mocy zarządzenie pierwsze o wywożeniu nieczystości do specjalnie dla tego celu przyznaczonych zbiorników w rozmaitych krańcach miasta. Kanał zaś na ul. Podgórnej z dniem 8 lutego ma być nieodwołalnie (?) zamknięty.

Doprawdy, że pomysłowość naszego Magistratu niema granic. (s)

— **Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej**. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 22 grudnia 1926 roku w sprawie pobierania nieznacznych opłat od autobusów za zużycie wileńskich bruków(?) (s)

— **Posiedzenia Komisji Finansowej wciąż trwają.** W dalszym ciągu obraduje komisja Finansowa nad sprawą skonstruowanego przez Magistrat budżetu miasta na rok 1927—28.

Posiedzenia potrwają 7, 8 i 9 lutego r. b. (s)

— **Budżet elektrowni miejskiej na rok 1927—28.** Od czwartku ub. tygodnia odbywają się w Komisji finansowej Magistratu m. Wilna narady celem ostatecznego opracowania preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1927—28. Prace te potrwają jeszcze conajmniej do 10. II. r. b.

W nowym budżecie na rok 1927—28 ciekawe są cyfrowe dane, co do przewidywaneno zużycia energji elektrycznej. Według tego projektu konsumenci prywatni zużyją energji elektrycznej 2.000.000 kilowatów po 75 groszy, instytucje wojskowe 560.000 kilowatów po 75 groszy, instytucje kulturalno-oświatowe 230.000 kilowatów po 65 groszy, przedsiębiorstwa dochodowe 170.000 kilowatów po 1 zł., oświetlenie uliczne 399.000 kilowatów po 40 groszy, instytucje miejskie 115.000 kilowatów, i przedsiębiorstwa miejskie 36.000 kilowatów po 75 groszy. Dla silników zostanie zużytych 310.000 kilowatów po 60 groszy. Obie elektrownie centralna i raduńska mają wyprodukować 5.511.000 kilowatów. Z tej liczby wyprodukowanych kilowatów odejdzie 25% na straty z powodu wadliwego urządzenia przewodów i 7,50% dla potrzeb elektrowni.

Na sprzedaż więc dla poszczególnych konsumentów pozostanie 3.730.000 kilowatów. Ogólny zysk magistracki z elektrowni ma się zamykać sumą 984.500 zł. (z)

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień 7 lutego r. b.**

I Komisarjat: Ponarska 8, 10. Ponarska 3 (róg Słowackiego).

II Komisarjat: Majowa Nr. 45, 45-a, 47, 48, 50, 50-a, 82, 68, 60, 60-a, 62, 64, 66, 66-a, 68 Mohylewska Nr. 4 i 6.

III Komisarjat: Wileńska Nr. 13, 15, 17/19, 23 Tatarska Nr. 13. Zauł. Dobroczynny Nr. 1 i 3.

IV Komisarjat: Nadleśna 27, 29, 31, 31-a, 33, 35, 37, 39, 41, 45, 49, 51 i 53.

V Komisarjat: Świerkowa od Nr. 2 do Nr. 20 włącznie. Pokój pozostałe numery. Zgoda 42, 44 i 46.

SAMORZĄDOWA.

— **O zjazd delegatów Rad Gminnych woj. Wileńskiego.** Zrzeszenie Samopomocy Gmin wiejskich zwróciło się do Pana Wojewody Wileńskiego z wnioskiem o zwołanie zjazdu delegatów Rad Gminnych Województwa Wileńskiego w sprawach dotyczących samorządu gminnego. Pan Wojewoda odniósł się do tej inicjatywy przychylnie, zapewniając przyjęcie udziału w zjeździe oraz udzielając do dyspozycji zjazdu Sali Konferencyjnej w Urzędzie Wojewódzkim w dniu 28-go lutego i 1-go marca r. b. (z).

SPRAWY PRASOWE

— **Przyaresztowanie pism białoruskich.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło p. Komisarzowi na m. Wilno niezwłocznie przyaresztować nakład czasopisma białoruskiego „Nasz Głos" z dnia 5 lutego r. b. za zamieszczenie artykułów i wiadomości, zawierających cechy przestępstwa przewidziane w artykułach 154 i 263 K. K.

Jednocześnie został przyaresztowany nakład gazety białoruskiej „Narodny Zwon" z dnia 4-go lutego r. b. za umieszczenie artykółu wstępnego, gdzie dopatrzono się cech przestęstwa przywidzianych w § 129 K, K. (s).

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wszelkie odpadki** z gospodarstwa domowego, jak flaszki, bite szkło, blaszanki, pudełka, kawałki tektury, kości, gałganki i t. p. od dnia 10 b. m. zbierać będzie Żłobek im. Marji.

Zarząd Żłobka gorąco prosi wszystkie panie-gospodynie o zgromadzenie u siebie w domu tych odpadków w jedno miejsce i oddanie kwestarzowi żłobkowemu, który głosem dzwonu oznajmiać będzie o przybyciu po nie specjalnego wozu.

SPRAWY SZKOLNE.

— **„Śluby Panieńskie" w gimnazjum im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę, dnia 6 go lutego b. r. w sali gimn. im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3) o godzinie 6 wiecz. na żądanie publiczności powtórzone zostaną „Sluby Panieńskie" A. Fredry.

— **Bazar**. Komu drogi jest los niezamożnej i chorej młodzieży, potrzebującej światła, dobrego odżywiania i wywczasu, kto chce jednocześnie znaleźć przyjemną rozrywkę, spotkać swych licznych znajomych, wreszcie zabawić swe dzieci, ten niech zwiedzi Bazar w niedzielę dnia 6-go lutego w lokalu Braci Jabłkowskich. O godzinie 1 w dzień będzie on świadkiem Źjazdu z rozmaitych stron świata Zamorskich gości: murzynów, arabów, beduinów, chińczyków, turków i z innych zaprzyjaznionych i sprzymierzonych nam państw.

Po godzinie 1-ej będzie on świadkiem Bajecznej i bajkowej Zabawy i poranku muzykalno - wokalnego, urządzonego przez artystów dla dzieci.

Po godzinie 6-ej usłyszy on niebywałe Koncerty; deklamacje i dowcipy najznakomitszych artystów i artystek: Opery, Lutni, Reduty i Kakadu.

Przez gospodarzy Bazaru zaproszone są najznakomitsze siły artystyczne, sprowadzone najwytworniejsze zamorskie wina, najczarniejsza kawa i najsłodsze cukierki.

Niebywałe atrakcje, niespodzianki i kosze szczęścia uzupełniają zabawę. Orkiestry bez przerwy przygrywają publiczności.

ARTYSTYCZNA.

— **Odczyt W. Hulewicza** o Beethowenie, z okazji stulecia śmierci genjalnego muzyka, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7-mej wieczorem w sali Śniadeckich (wejście z ulicy Świętojańskiej).

Prelegent naszkicuje sylwetę twórcy IX symfonji jako artysty i człowieka na tle tragedji jego głuchoty. Bilety po 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **O największej klęsce społecznej.** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi znany profesor U. S. B. Radziwiłłowicz w Sali Miejskiej, dzisiaj o godzinie 12 m. 30 po poł. Celem ilustracji odczytu zostanie wyświetlony film. Odczyt organizuje Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Wstęp tylko dla dorosłych.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich** w Wilnie podaje do wiadomości członków Związku, iż w myśl decyzji Zarządu, powziętej na zebraniu w dniu 31-go stycznia r. b. Walne Doroczne Zgromadzenie członków Związku odbędzie się w poniedziałek dnia 7-lutego r. b. o godzinie 7 wieczór w sali Dziekanatu Wydziału Sztuk Pięknych (Uniwersytecka 3).

Gdyby pierwsze Zebranie nie doszło do skutku z powodu braku kworum, drugie odbędzie się w pół godziny później, o 7 i pół wieczorem, bez względu ma ilość obecnych członków Związku.

Zarząd uprasza członków Związku o najliczniejsze przybycie na Walne Zgromadzenie, którego porządek dzienny przewiduje sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego i Komisji Rewizyjnej, oraz wolne wnioski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zarząd na posiedzeniu w dniu 31-go stycznia r. b. przyjął w poczet członków zwyczajnych Związku: p. Jana Bułhaka, p. Zofję Kowerską-Klasse, p. Rugenję Masiejewską, zastępcę prof. St. Matusiaka, Rektora Stanisława Pigonia, dr. Tadeusza Szeligowskiego i p. Stanisława Węsławskiego.

— **Polskie Towarzystwo Teozoficzne** niniejszym komunikuje iż w nowym lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 46 m. w każdą 2 niedzielę o godz. 5-ej odbywają się pogadanki publiczne na tematy teozoficzne.

Zasadnicze cele Towarzystwa.

1) Utworzenie związku wszechludzkiego braterstwa.

2) Studja porównawcze nad religjami, filozofją i nauką.

3) Badanie nieznanych prawd natury i ukrytych sił człowieka.

Z POGRANICZA.

— **Wybuch w wagonie**. Dnia 4-go b. m. na stacji Zdołbunowo podczas przeładunku rudy rosyjskiej z rosyjskich wagonów szerokotorowych do woskotorowych nastąpił z niewiadomych przyczyn wybuch. Wskutek wybuchu dwaj robotnicy zajęci przeładunkiem odnieśli rany. Rannych przeniesiono do szpitala w Zdołbunowie. Policja wdrożyła śledztwo. (Pat).

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Lekkomyślna siostra". o godz 4-ej popoł.** Celem dania możności jaknajszerszym warstwom poznania świetnej komedji Perzyńskiego, dziś o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych od 20 gr. — „Lekkomyślna siostra" z udziałem: J. Solskiej, W. Osterwiny, J. Kossowskiej, J. Osterwy, Z. Chmielińskiego, E. Glińskiego i R. Łacińskiego.

— **„Lekkomyślna siostra" raz ostatni.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. przed objazdem po Kresach, po raz ostatni „Lekkomyślna siostra" w obsadzie podanej wyżej.

Ceny miejsc od 50 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Występ sióstr Bekefi w Reducie odłożony.** Z powodu choroby jednej z sióstr Bekeffi, wieczór baletowy zostaje odłożony do środy 9 b. m.

Bilety zakupione zachowują swą ważność na dzień występu.

— **Z Teatru Polskiego. „Codziennie o 5-ej".** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi najzabawniejsza z fars Hennequina i Vebera „Codziennie o 5-ej" w której humor króluje niepodzielnie na scenie podczas wszystkich 3-ch aktów.

Jutro również o godz. 8 m. 15 w. „Codzennie o 5-ej".

— **Wtorkowa premjera „Potęga reklamy.** Zapowiadana od dłuższego czasu premjera „Potęga reklamy", została ostatecznie wyznaczona na wtorek najbliższy z K. Wyrwicz-Wichrowskim w roli głównej Ambrożego Peale

— **„Pociąg widmo"**, jako popołudniówka. Dziś i jutro o godz. 3 m. 30 popoł. ukaże się sensacyjny „Pociąg widmo" z K. Wyrwicz - Wichrowskim w roli Teddje Deakin.

— **Ossendowski w Wilnie.** Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. na rzecz Wil. Tow. Przeciwgruźliczego i Centrali Opiek Szkolnych, znakomity autor i podróżnik polski F. A. Ossendowski wygłosi w Teatrze Polskim odczyt na temat: „Legendy, opowieści i przysłowia murzynów Afrykańskich".

W drugiej części wybitna wiolinistka-wirtuozka zaznajomi nas z muzyka murzyńską, arabską i hiszpańską

Ceny miejsc od 50 gr. Kasa czynna od 11-ej rano.

— **Koncert Sliwińskiego**, zapowiedziany na dzień dzisiejszy został odłożony.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Redukcja powodem samobójstwa.** Wczoraj odebrał sobie życie felczer komisarjatu Rządu Justyn Urban. Powodem samobójstwa jest zredukowanie go z zajmowanej posady. Justyn Urban otrzymał pensje normalnie jak w każdym miesiącu i nic nie wskazywało na prawdopodobieństwo zwolnienia go z posady. Tymczasem wczoraj otrzymał zawiadomienie o zredukowaniu go.

Zdesperowany kazał sobie podlać flaszkę ciepłej wody, w której rozcieńczył morfinę i wypił. W pierwszej chwili współprawcowników uderzyła dziwna wesołość i pogodny nastrój Urbana. Po pewnym jednak czasie Urban poczuł się źle i po godzinie został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. (z).

— **15 paczek „Fervor" powodem samobójstwa.** We czwartek, dnia 3 go lutego r. b. w fabryce tytuniowej przy ul. Makowej zauważano w jednej ze skrzyń brak 15 paczek papierosów „Ferwor". Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dopuścił się 18 letni pracownik magazynowy Stanisław Wróblewski. Zagrożono mu sprawę sądową i wyrzuceniem z posady. Zrozpaczony usiłował się powiesić. Przeszkodzono mu. Trwał jednak w zamiarze samobójczym i wieczorem w fabryce tytuniowej przy ul. Węglowej w zamiarze samobójczym wbił sobie w gardło nož. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Jakóba. (z).

— **Bernard (Cycenas), palto i Ignacy.** Cycenas Bernard, zam. Wielka 12, zameldował policji o kradzieży z szatni gimnazjum litewskiego, przy ul. Filipa 2, palta wart. 250 zł. Kradzieży dokonał Leonowicz Ignacy, zam. Połocka 4. którego zatrzymano, lecz palta nieodnaleziono.

— **Zdesperowana Genowefa.** Dudzińska Genowefa, zam. Podgórna 5, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperatkę pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba. Stan średni. Przyczyna dotychczas nie ustalona.

— **Nóż na gardle.** Wasilewski Stanisław, zam. Cedrowa 14, usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie szyi nożem. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpit. św. Jakóba. Przyczyna narazie nie ustalona.

— **P. Najfel w kłopocie.** Najfel Chaim, zam. Zawalna 29, znalazł podrzutka płci męskiej w wieku około 1 miesiąca, pod bramą tegoż domu. Podrzutka odesłano do przyt. Dzieciątka Jezus.

— **Nieporządny Izrae..** W domu Nr. 6, przy zauł. Oszmiańskim, należącym do Trakilskiego Izraela, zapaliły się sadze w kominie. Pogotowie straży ogniowej ogień natychmiast stłumiło. Strat i wypadków z ludźmi nie było.

— **Łakomy Piotr.** Mauhajm Jakób, zam. Tatarska 17, doniósł policji, że jego wspólnik Tomasiewicz Piotr, zam. Tatarska 24, przywłaszczył na jego szkodę biżuterję na ogólną sumę 300 zł.

Na prowincji

— **Strzały i trup na granicy. Wyniky śledztwa.** Przeprowadzone dochodz. i wywiad w sprawie postrzelenia przez plutonowego Galaburdę na strażnicy K. O. P. Krywosiela-Kozakowa Gierasima, ustaliło, że Kozakow Gierasim, lat 21, zam. w Krywosielach, gm. Dryświackiej, został zatrzymany na granicy przez kontrolującego pikiety k-ta strażnicy K.O.P. plut. Galaburdę w czasie przekraczania granicy do Łotwy.

W czasie doprowadzania do granicy. Kozakow nie patrząc na okrzyki „stój" usiłował zbiec, plut. Galaburda za uciekającym gał kolejno 7 strzałów i ostatnim strzałem trafił Kozakowa w obojczyk. Natychmiast udzielona pomoc przez lekarza wojskowego była bezskuteczna, gdyż Kozakow po odejściu lekarza w 20 minut skonał.

— **Ostrożnie z ogniem.** W kolonji Lipowo, gm. Leonpolskiej, na szkodę Markiewicza Antoniego, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła. Straty wynoszą 600 zł.

LECZNICA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, ul. Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 12 i od 2½—3; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy.
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne. 2043

Kino - Teatr „Helios" Wileńska 38. Najgłośniejsza sensacja sezonu! **BRACIA SCHELLENBERG** Monumentalny arcyfilm. W rol. główn.: Konrad Vaidt, Lil Dagover i Liana Haid z serji wszechświatowych szlagierów. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

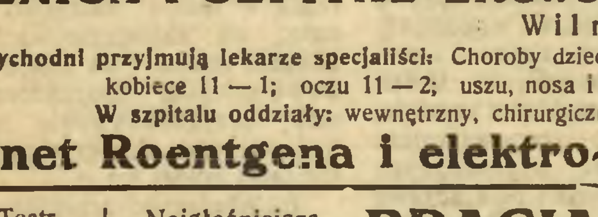

3295

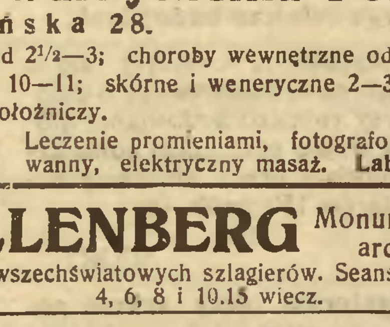

3296

BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego w WILNIE GARBARSKA Nr. 1. TEL. 82. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM NA WARUNKACH NAJBARDZIEJ DOGODNYCH.

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny w zamkniętych plombowanych wozach. Ceny najniższe. **M. DEULL,** Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811. 3484

Sprzedamy Lokomobile 16, 18 i 20 HP. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3514

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ"
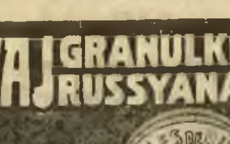
Sp. z o. o. **DRUKARNIA „PAX"** Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Dom murowany o 4-ch mieszkaniach i 4 sklepach, w dobrym punkcie, z obszernym placem, bez długu, sprzedamy tanio. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane Mickiewicza 21. Tel. 152. 3516

Wyjeżdżając sprzedaję meble okazyjnie oraz fortepjan. Oglądać od g. 11—2 codziennie. Ul. Witoldowa 5, m. 2. 3478

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** Ul. TATARSKA 20 **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. 2144 **Sprzedaż na raty.**

W Warszawie każdą sprawę handlową, urzędową i inne załatwia szybko i dokładnie osobiście przez przedstawiciela Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane Ul. Mickiewicza 21, telef. 152. 3519

„UNIVERSAL" Patefony i Gramofony na raty na 6 miesięcy Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21 3460

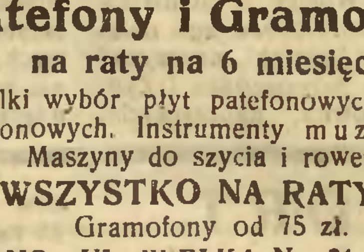

3293

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, wycieraczki, brezent do wozów, **kalosze** i pilśniaki po cenach najtańszych **I. WIŁDSZTEJNA, Rudnicka 2.** 3376-26

Zlecenia na Warszawę za niską opłatą załatwia Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane, ul. Mickiewicza 21, tel. 151 3515

Lekarz-dentysta **Marja Ożyńska-Smolska** Choroby zębów. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; porcelanowe i złote korony — sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4. W. Z. P. 79 3041—0

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

Każdą sumę ulokujemy pod solidne zabezpieczenie Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane Mickiewicza 21, tel. 152 3524

Pożyczki hipoteczne udzielamy w każdej sumie natychmiast. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3523

Plac pod Warszawą 7000 łokci, sprzedamy bardzo tanio. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3521

Biuro Elektro i Radjo-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meterjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

Kawiarnia - jadłodajnia Społeczna dawn. Podzamcze. Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Gabinety. 1498-b

Ośrodek w kulturze, ładnie położony nad rzeką, dom mieszkalny ze wszystkiemi wygodami, zabudowania dla służby, kompletny inwentarz żywy i martwy do sprzedania za 4000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3520

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędne 1 zł. Strzyżenie pań z podfryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

1000-1500 dolarów ulokujemy natychmiast pod zabezpieczenie hipoteczne. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane. Mickiewicza 21, tel. 152. 3522

Pokój do wynajęcia przy ul. Mickiewicza, umeblowany, suchy, ciepły, z prawem korzystania z nowoczesnych wygód. Dowiedzieć się: ul. Wielka 15, p. Dinces. 3507

Dom w Wilnie zamienimy na większy majątek ziemski. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane Mickiewicza 21, tel. 152. 3517

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93 Redaktor w/z A. Faranowski